

Voo Voo, Wizyta IV

Co wieczór siadam w fotelu
I zaczynamy wtedy naszą rozmowę
Mówimy o wszystkim
A swoją drogą to ciekawe
Że jestem na tyle mały
By we mnie stanąć, przeciągnąć się
I spokojnie wydmuchać dym z papierosa
Moimi ustami
Kiedyś, kiedy przychodzili do mnie jeszcze znajomi
Miał do mnie pretensje, że go zaniedbuję
Teraz jesteśmy zdani wyłącznie na siebie
Potrafił mnie czasami wyprowadzić z równowagi
Szczególnie wtedy, gdy biegam gdzieś zdyszany
załatwiając nasze sprawy, o on mówi: spokojnie
Wyobrażam go sobie leniwie rozłożonego
Z nogami opartymi o moje żebra
I doprowadza mnie to do szału
Bywają też chwile, w których chciałbym od niego odpocząć
Ale on gada jak najęty i naprawdę nie ma sposobu
Żeby mu przerwać